

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Elektryfikacja semityzmu

Artykuł niniejszy został napisany i przeznaczony do „Kroniki Tygodniowej”. Słód sposób ujęcia jest felietonowy.

Ze względu na frapujący temat oraz bogactwo i oryginalność pomysłów, postanowiliśmy zamieścić go jednak na stronie pierwszej.

Poglądy wypowiedziane w tym artykule są indywidualnymi poglądami autora i zawierają projekty za mało przepracowane w szczegółach na to, aby Redakcja mogła wobec nich określić swoje stanowisko.

Da się stwierdzić tylko jedno, a mianowicie, że wysiłek myślowy, jaki czyni autor w tym artykule zbliża nas niewątpliwie ku realizacji myśli przewodniej artykułu, z którą się zgadzamy.

Redakcja.

Artykuł niniejszy obrał sobie za zadanie dość trudny problem, a mianowicie—próbę rozwiązania kwestii semickiej na płaszczyźnie nacjonalizmu. Jest to problematyczny, a nawet palący, gdyż im więcej przybiera zaognienia z obu stron, tym bardziej ubywa projektów konkretnych, idących w kierunku rozwiązania dziś już niewątpliwie najważniejszego z zagadnień aktualnych w Polsce.

Muszę oświadczyć na wstępie, że pomimo całego zaognienia stosunków polsko-żydowskich, jestem 100 procent optymistą, jeżeli chodzi o możliwość rozwiązania polsko-semickiego zagadnienia. Najbardziej niebezpieczny punkt stosunków polsko-semickich, został przekroczony w dniu deklaracji o odbudowie Palestyny. Od tego czasu każdy rok przynosił nową dozę rozwiązania. Wreszcie w ostatnich latach dożył uległy wydatnemu zwiększeniu.

Jednocześnie wzrost semickiego świadomości narodowego, powoduje na całym świecie skuteczniejszą opiekę kolonij semickich nad semickim emigrantem, a co za tym idzie możliwość przejściowej, osiadania emigrantów, aż do czasu zwiększonej chłonności Ziemi Obiecanej.

Równocześnie osłabienie pozycji angielskiej na Morzu Śródziemnym na skutek porażki abisyńskiej, uczyni zapewne kochaną opiekunkę, niecierpliwą dla zamożnych i wpływowych, aczkolwiek nieletnich (w jej niemiłowaniu) pupiłków. Znamy doskonale z komedii angielskiej ten typ „opiekuna małoletnich”, który stara się, aby pupił nigdy nie wyrósł.

Administracja angielska w Palestynie chodzi zapewne na angielskie komedie. Niestety napór finansowej połowy semickiego świata, musi w końcu przeważać opór poczytywaną sterzy i kochaną opiekunkę będzie musiała uznać pełnoletniość nieletnich.

Z tą chwilą rozpocznie się nie wątpliwie w Palestynie początek rozkwitu rasy semickiej. Nie użyłem do tychczas przymiotnika żydowski tylko semicki. Zrobiłem to celowo. Uważam, że niepodobna traktować Arabów, jako stałą zapórę dla penetracji żydowskiej. Wprost przeciwnie, sąsiedztwo kraju ultra nowoczesnego, jakim jest Palestyna, z krajami jeszcze zacofanymi bliższego Wschodu, jest właśnie najwłaściwszym plusem dla tej penetracji. Żydowska połowa semityzmu odznaczała się zawsze zmysłem kompromisu, no i finansowym również. Niezależnie od ilości gajów pomarańczowych, w sąsiedztwie Fenicii może z łatwością wyrósł Nowa Kartagina, t. j. pięć, czy sześć ciomilionowe Państwo — Miasto, czy też Miasto — Państwo. Wpływy tego miasta będą przenikały 80 milionową masę kuzynów i kuzynasto-

milionową masę tureckich sąsiadów. Penetracja ta będzie niewątpliwie połączona z dużym wzrostem znaczenia ziem, zepchniętych ongiś w cień przez miecz Sobieskiego.

Dziś wzrost znaczenia Bliskiego Wschodu, to również wzrost Persji i Turcji. Wzrost ten będzie zbliżał koło Historii do epoki wojen rosyjsko-tureckich.

Wspominałem już, że część przyszytych mieszkańców Nowej Kartaginy — Tel Aviva może przejściowo zamieszkać w Ameryce Południowej. Rok temu przytoczyłem ciekawą rozmowę ze syjonistą, udającym się z Brazylii do Palestyny. Syjonista ów udał się do Brazylii, jak sam mówił po posag do Palestyny, zebrał pieniądze... i jednak, nie wyrzekł się nieznanej Ojczyzny.

Każdy, kto choć raz w życiu widział Brazylię musi przyznać, że była w tym postępiek duża doza idealizmu. Ten bynajmniej nieodosobniony postępek rzuci ciekawe światło na coraz bardziej postępujący zanik asymilacji żydowskiej, nawet w kraju tyłu ras i niemal wyłącznego panowania liberalizmu, jak Ameryka.

Jeszcze bardziej charakterystyczny wypadek przytacza korespondentka „Chwili” i „Naszego Przeglądu” p. Wolman - Sierackowa z Palestyny:

„Czterdzieści dziewcząt zebrało się we wspólnej pracy z Polką, Rumunią, Niemiec, z Syrii. Jedną z nich na wet jest rodem z Indii. Nazywała się tam Eve Cohen. Tu zaś poprostu Cha-wa. Brunetka o krótko przystrożonych włosach, o ciemnej brązowej cerze, mówiła po hebrajsku z angielskim akcentem. Jej ojciec pracuje w Bombaju jako urzędnik administracji dużej fabryki tekstylnej. Co przywiodło to młode dziewczę do Palestyny?

— Czy Bombaj jest mniej piękny niż Tel-Awiv?

— O nie! Ale tu jest wszak Erec-Israell!”

Widzimy więc, że zwłaszcza młode pokolenie żydowskie, zaczyna przeżywać epokę, która ongiś była udziałem naszej generacji. Epokę lat 1914 — 1922 kiedy Polacy z Syberii, Kanady, Kaukazu i Afryki ciągnęli jak żorawie ku Polsce, ażeby brać udział w Jej walkach, życiu i pracy.

* * *

Sprawa semicka, a zwłaszcza jej najbardziej zaogniona żydowska połowa, tworzy jeden z problemów elektryfikacji politycznej nie tylko w Polsce. Tęsknota do Ziemi Obiecanej i przymiarstwo do ghetta z lat dziecinnych, ruch postępowy — palestyński i konserwatywny ortodoksalny, emigracjonizm i liberalizm, wreszcie stosunek do krajów — gospodarzy — wszystko to tworzy owe dzikie potoki górskie, wymagające elektryfikacji.

Dotychczas istnieje tylko jedno łożysko, kierujące drobną część energii ku Palestynie. Reszta potoków nie jest nawet regulowana.

Za to niemal z każdym miesiącem wzrasta nienawiść, wywołana przez zmianę struktury społecznej w społeczeństwie polskim. Naród polski, stał się narodem zachodnio-europejskim, to znaczy tworzy to, czego prawie nie miał dotychczas, własne niebezpieczeństwo. Narastanie mieszczaństwa, to proces dający się porównać jedynie z uwłaszczeniem włościan w połowie XIX-go wieku. Proces ten na potykającą starą warstwę handlową musi wywoływać zadrżnienia w kraju przeludnionym i biednym. Potok wypchnięty z łożyska, daje zja-

wisko powodzi. Żydzi są narodem, mściwym i wdzięcznym, Żydzi dają największy procent mistrzów gry szachowej. Wolalbym, ażeby Polska była raczej obiektem wdzięczności ze strony Żydów.

Tymczasem w jednym z dzienników czytamy taki obrazek z życia jednego z miast Kongresówki.

Tłum uliczny rozmawia o bojkocie.

„Jak nie będziemy u nich kupować, to zdechną!”

A ktoś odpowiada mu spokojnie:

„Niech zdychają, byle przedko!”

* * *

Niestety tego rodzaju obrazki uliczne, nie wywołują napięcia uwagi z polskiej strony.

Ludzie, którzy od młodości przyzwyczaili się do lekceważenia nacjonalizmu, którzy w głębi duszy uważają go za wynik „barbarzyńskiej agi-tacji”, ludzą się, że można tłumić nie reformując. Zrost życia ekonomicznego obu połów ludności wywołuje również sprzeciw antyreformatorski. Nie tylko żydowski poseł, żydowska gazeta i sklep będzie powstrzymywał odpływ klientów. Niechętnie odnosi się do tego i „goj”, robiący karierę na Żydach.

Czas nagli. Już kilka miesięcy temu wskazywałem na wzrost ciśnienia pary — mienawości. Dziś już za późno pisać tylko o tym. Czas wskazać na środki zaradcze.

Pierwszy o oczywiste śmielesz i energiczniejszą politykę pro-palestyńską. Dyplomacja polska przywykła spoglądać na Anglię wzrokiem, jakim ubogi siostrzeniec, spogląda na wspa-niałą ciotkę. Trzeba by dyplomatów nauczyć refrenu: „Dał nam przykład Mussolini, jak naciskać mamy”. Ale cóż, wspaniałości mijają, przyzwyczajenia zostają.

Drugi to niesłusznie lekceważony przez starszą generację żydowską „emigracjonizm”. Niechętnym trzeba przypomnieć, że Polacy posiadają 8 milionów Polaków etnograficznych, poza granicami kraju i że już po utworzeniu Polski, przeszło milion Polaków opuściło granice Polski.

Albo nie ulega wątpliwości, że daleko łatwiej wyemigruje z Polski Żyd — rolnik, Żyd — robotnik, czy rzemieślnik, niż drobny kupiec. Rządzą Ameryką łacińską rasy kupieckie, które niechętnie patrzą na napływ konkurentów. Ułatwienia dla emigracji pośredników handlowych, tracących grunt pod nogami w naszych małych miasteczkach, powinny się stać jak najprędzej przedmiotem troski naszych ciał ustawodawczych.

Nazwałem siebie optymistą, jeżeli chodzi o problem polsko-żydowski. A problem inteligencji, żydów — chrześcijan i mieszalców? ...może mnie zapytać ktoś z pesymistów.

I ten problem nie jest nierozwiązalny. Nawet znacznie mniejsze państwa jak Norwegia, Holandia, Belgia posiadają setki tysięcy ludzi zatrudnionych w instytucjach pośredniczących pomiędzy tymi krajami i resztą świata. Agencje, banki, domy handlowe, zwłaszcza w stosunkach z

krajami, w których wpływy żydowskie są znaczne (obce Ameryki, Palestyna, Afryki) dadzą i nam możność wykorzystania uzdolnień kosmopolitycznych młodzieży żydowskiej wyznania chrześcijańskiego, czy też mieszanej. Filia Uniwersytetu z Tel Aviv w Polsce pozwoliłaby rozwiązać bolesny problem uniwersytecki.

Uwagi te nie są wywołane nastrojami chwili bieżącej. Kilka lat temu, miałem na ten temat odczyt w jednym z towarzystw wileńskich. Nie powiem, ażeby moi słuchacze Polacy i Żydzi podzielili moje poglądy, muszę jednak przyznać, że dyskusja była ciekawa. Sądzę, że jakieś ciała mieszane powinny zająć się tym problemem na nowo.

Jedno jest zupełnie pewne, że nie nawiść i poniewieranie rasy żydowskiej, jako „niższej”, nie ułatwia rozwiązania całego problemu elektryfikacji semityzmu. W naturze żydowskiej jest coś z natury kota, który pomimo swoich włóczek, nieślychanie uparczywie trzyma się ghetta. Śmiała polityka palestyńska, energiczna polityka emigracyjna, pro-syjonistyczna wewnętrzna i wielozawodowa masy żydowskiej — oto najlepsze drogi wiodące do rozwiązania bolesnego problemu.

Kazimierz Leczycki.

Wzmoczenia propagandy antyreligijnej w Z. S. R. R.

domagają się prezesi Związku Bezbożników i Komsomolu

MOSKWA. (PAT). Jarosławski, prezes związku wojujących bezbożników, w dzienniku „Trud”, a Koszarew, prezes komsomolu w „Prawdzie”, wystąpili z dłuższymi artykułami na temat konieczności zaktywizowania i rozwinięcia propagandy antyreligijnej, która — jak stwierdzają obaj — w ostatnim czasie została zaniedbana.

Autorzy stwierdzają w swych wywodach, że liczba osób, które nie zerwały z religią jest bardzo duża i wynosi miliony. Jarosławski, jak i Koszarew, zbijają powszechne twierdzenie, że religii trzymają się tylko stare kobiety, natomiast młodzież z religią zerwała całkowicie. Autorzy przytaczają liczne fakty, świadczące o tym, że robotnicy jak i młodzież wypełniają

praktyki religijne. Religia — stwierdza Koszarew — zachowała się w życiu znacznej części ludności, szczególnie na wsi, wśród kobiet i w obwodach narodowościowych. Nie rzadkie są fakty powracania na łono cerkwi. Koszarew wytyka organizacji związków młodzieży komunistycznej, że ich członkowie spełniają praktyki religijne, biorą śluby w cerkwiach, chrzczą dzieci itp. Nprz. w Pezie i Ulianowsku studenci śpiewają w chórach cerkiewnych. Fakty te — twierdzi Koszarew — nie są odosobnione. Sytuację tę wyzyskują duchowni, którzy w ostatnich czasach rozwinieli ożywioną akcję w obwodzie Kujbyszewskim, prowadząc kampanię za otwarciem zamkniętych cerkwi. Do-

tychczas w obwodzie tym jest czynnych 25 cerkwi, a do instytucji obwodowych napływają podania, domagające się otwarcia nowych cerkwi. — Opowiadania o upadku planety na ziemię, karzącym ogniu, który spadnie z nieba i t. d. — pisze Koszarew — znajdują posłuch wśród ludności. — Nie rzadkie są wypadki psychozy religijnej. Stachanowiec Kimonina w obwodzie Iwanowskim pod wpływem propagandy religijnej popełniła samobójstwo, aby w ten sposób odkupić swe winy i uniknąć wiecznego potępienia. Autorzy wzywają do zaktywizowania propagandy antyreligijnej, podkreślając, że w przeciwnym razie mogą w wyborach przegrać się do Sowietów wrogi żywioły.

Perspektywy pojednania w Hiszpanii mogą być aktualne dopiero po kontroli

LONDYN. (PAT). — Myśl o mediacji pomiędzy obojczy walczącymi stronami w Hiszpanii, o której wspominał w swym przemówieniu w izbie gmin Winston Churchill, była, według Hava, z wielkim ożywieniem komentowana w brytyjskich kołach parlamentarnych. Przeważnie jednak uznawano, iż podobna inicjatywa bez względu na formę, jaką przybierze, byłaby w obecnej chwili przedwczesna i że należy czekać na pomyślniejsze okoliczności. Wszelki wysiłek po jednawczy, uczyniony ze strony neutralnej, powinien być poprzeczony przez rozejm. Obecnie w kuluarach izby gmin przeważa pogląd, iż należy czekać na wyniki wprowadzenia w życie planu kontroli. Przerwanie wszelkiej obecnej ingerencji przyniesie nie-

wątpliwie pierwsze objawy odprężenia. Jeżeli ta hipoteza potwierdzi się

możliwym będzie zastanowienie się nad perspektywami pojednania.

Na odcinkach frontu Madrytu

MADRYT. (PAT). — Komitet obrony stolicy komunikuje: na wszystkich odcinkach frontu madryckiego panował względny spokój. Samoloty rządowe rozwinęły dość ożywioną działalność i dokonały

skutecznych lotów bombardujących. Artyleria powstańcza ostrzeliwała Madryt. Jest kilka ofiar wśród ludności cywilnej. Na linie rządowej przeszło kilkadziesiąt deszterów z armii powstańczej.

Odrzucenie idei restauracji monarchii

HENDAYE. (PAT). — Manuel Hedilla, prowizoryczny przywódca hiszpańskiej falangi opublikował decyzję powziętą przez naczelny komitet tej organizacji. Najważniejszą z tych

rezolucyj jest stanowcze odrzucenie idei restauracji monarchii w Hiszpanii. Hedilla oświadczył, iż rezolucje poczynione są w imieniu przeszło miliona członków falangi.

Sowiety zbroją się Powiększenie floty morskiej

LONDYN. (PAT). — „Evening Standard” ujawnia jako rewelację, za mierny jakoby przez rząd sowiecki nowy plan zbrojeń morskich. Plan ten przewidywał budowę floty wojennej, która dorównywałaby flocie ja-

pońskiej. Sowiety zwrócić się już miały do St. Zjedn. o pomoc techniczną, albowiem firmy brytyjskie są do tego stopnia zajęte brytyjskim programem dobrojowym, że nie mogą przyjmować zamówień sowieckich.

Płk. Karpińskiego uprowadzili bolszewicy?

BEJRUT. (PAT). — Tajemnicze zniknięcie płk. carskiej armii Karpińskiego dotychczas nie zostało wyjaśnione. Przy puszczeniu samobójstwa upadło wobec niezałatwienia zwłok. Obecnie mówi się, że pułkownika uprowadzili jego przeciwnicy polityczni, t. zn. bolszewicy. Ostat-

nio ukazała się wiadomość, że w nocy, kiedy zniknął tajemniczo płk. Karpiński, przy brzegach libańskich zauważono handlowy statek sowiecki. Wypadek płk. Karpińskiego porównują do zniknięcia gen. Kutiepowa.



Działka szkolna w kraju Ussuryjskim (Syberia Wschodnia) po raz pierwszy w życiu słucha gramofonu, kupionego dla szkoły.

Inspekcja Prezesa Rady Ministrów w woj. poznańskim

P. Premier Sławoj Składkowski z pomocą bezrobotnym

WARSZAWA (PAT). Dnia 15 kwietnia br. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie wojewody Artura Maruszewskiego przejechał inspekcję na terenie woj. poznańskiego, średnio-włoskiego, gnieźnieńskiego, mogileńskiego, inowrocławskiego i bydgoskiego w woj. poznańskim.

Inspekcja była poświęcona zbadaniu w poszczególnych miejscowościach rozmiarów wzrostu zatrudnienia.

W POZNANIU p. premier zlustrował oddział pośrednictwa pracy wojewódzkiego biura funduszu pracy.

Następnie zwiedził p. Premier koloniję miejską dla bezdomnych na przedmieściu Dębice przy ul. Krakowskiej 12.

Na ręce prezydenta miasta wpłacił p. Premier 500 zł. do podziału między najbiedniejsze rodziny bezrobotnych.

W ZABITKOWIE pod Poznaniem p. Premier zbadał budżet gminy, w szczególności pozycję przeznaczoną na zatrudnienie bezrobotnych oraz wysłał sprawozdania wójtów o za projektowanych robotach publicznych. Następnie p. premier zwiedził cegielnię Nowakowskiego, zatrudniającą około 100 ludzi, interesując się zarobkami robotników, wysokością produkcji oraz ceną cegły.

W SWARZĘDZU p. Premier w towarzystwie burmistrza Stanisławskiego zlustrował roboty kanalizacyjne gdzie dziennie zatrudnia się około 50-55 robotników, następnie w Pobiedziskach roboty ziemne, przy nowobudowanej się szosie Poznań — Pobiedziska — Gniezno.

W POBIEZDZISKACH p. Premier zbadał budżet miasta zwracając uwagę na zbyt małą sumę przeznaczoną na zatrudnienie bezrobotnych oraz wydając kategoryczne polecenie przy robieniu budżetu w celu zwiększenia kredytów na zatrudnienie.

W SREMIE p. Premier odbył konferencję ze starostą co do stanu bezrobocia i zatrudnienia w powiecie oraz wiceburmistrzem miasta Idaszewskim w sprawie planowanych robót oraz sum przeznaczonych na nie w budżecie. Zwiedził następnie roboty przy regulacji ul. Młyńskiej, gdzie za trudnienia jest około 20 ludzi stwierdził, iż bezrobotni zatrudnieni tam są niejako w turnusach 2-dniowych oraz wydał polecenie — przychylając się do próśb pracujących tam robotników — przedłużenia poszczególnych okresów zatrudnienia. Na pomoc doradza dla rodzin bezrobotnych p. Premier wypłacił 200 zł. na ręce starosty.

W ŚRODZIE p. Premier zwiedził

roboty publiczne na plantach, gdzie odbył dłuższą rozmowę z pracującymi tam robotnikami, interesując się ich sytuacją oraz zgłaszanymi przez nich prośbami.

Zwiedził następnie p. Premier położone za miastem baraki t. zw. „Abisyni”, zamieszkałe przez eksmitowanych z mieszkań bezrobotnych. Na za pomógł dla rodzin, zamieszkałych w „Abisynii”, pan Premier wypłacił 200 zł. na ręce starosty.

Badając budżety miast, stwierdził p. Premier, iż budżety samorządowe zbyt wielki odsetek swoich wydatków przeznaczają na opiekę społeczną (w Środzie — 39 proc.), obniżając przez to sumy na zatrudnienie bezrobotnych. W tej sprawie p. Premier wydał odpowiednie zarządzenia.

We WRZESNI p. Premier zbadał stan robót przy wycieczce ulic na terenach zalewowych pod miastem.

W GNEZNIU p. Premier odbył konferencję ze starostą oraz z prezydentem miasta Mackowiakiem. Zwrócił uwagę na zbyt małe w stosunku do ogólnej sumy budżetu oraz do ilości bezrobotnych uwzględnienie wydatków na zatrudnienie. Wydał polecenie ponownego przeprowadzenia budżetu i przedstawienie sprawozdania w tej sprawie.

W POW. MOGILEŃSKIM p. Premier w towarzystwie starosty i burmistrza m. Strzelna zwiedził cegielnię w Strzelnie, która jest własnością gminy. Na wniosek wojewody pan Premier zapewnił udzielenie potrzebnych kredytów na uruchomienie cegielni i wydał polecenie natychmiastowego uruchomienia jej już z dniem 17 kwietnia. Cegielnia potrafi zatrudnić około 200 robotników, co w znacznym stopniu przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia na miejscowym terenie.

Na ręce starosty pan Premier wpłacił 200 zł. do podziału między rodziny najbiedniejszych.

W INOWROCŁAWIU i BYDGOSZU p. Premier odbył konferencję z prezydentami miast, analizując budżety miast, w szczególności pozycję,

przeznaczoną na zatrudnienie. W Inowrocławiu stan zatrudnienia wykazuje znaczną poprawę w porównaniu z rokiem ubiegłym, w związku z czym p. Premier wyraził podziękowanie prezydentowi miasta Jankowskiemu.

W BYDGOSZU p. Premier zwrócił uwagę, iż budżet miasta uwzględnia w zbyt małym stopniu — w stosunku do swych możliwości wydatki na zatrudnienie oraz wydał polecenie przeanalizowania budżetu i zwiększenia jego pozycji na zatrudnienie. Przebieg całej inspekcji stwierdził znaczną poprawę stanu zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych w stosunku do roku ubiegłego, w kwietniu b. r., albowiem na terenie całego województwa jest zatrudnionych 16.287 osób, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym okresie pracowało tylko 8.012.

W rozmowach z p. wojewodą pan premier położył szczególny nacisk na potrzebę zwiększenia przez związki samorządowe sum przeznaczonych na zatrudnienie oraz na konieczność przyspieszenia projektowanych na okres wiosenny robót.

Przyjechał u Pana Prezydenta

WARSZAWA, (PAT). — P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjechał wczoraj przed południem podsekretarza stanu w ministerstwie opieki społecznej Wincentego Jastrzębskiego a następnie senatora gen. Andrzeja Gałę, przewoźniczącego prezydium głównego organizacji wiejskiej Obozu Zjedn. Nar.

Posel Jan Walewski przed mikrofonem

W dniu 18 kwietnia, w niedzielę o godz. 17.55 sekretarz generalny Zw. Rzeszowski posel Jan Walewski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia pogadankę p. t. „Mapa Europy a polska rzeczywistość”.

Pogadanka ta będzie transmitowana przez wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radia.

Krwawe porachunki między narodowymi socjalistami

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Buenos Aires: nocą ub. w miejscowości Bullerster w czasie dyskusji z kilkoma osobami został zabity wystrzałem z rewolweru niejaki Riedle, kierownik argentyńskiej organizacji niemieckich narodowych socjalistów.

Według informacji Havasa, kilku Niemców, z którymi do ostatniej chwili przebywał zabity, zarzucało mu zdefraudowanie sum, należących do organizacji nar.-soc-

jalistów. Riedle dobył wówczas pistolet, lecz jeden z obecnych wystrzelił pierwszy i Riedle padł trupem.

Policja zachowuje wielką rezerwę i informację nie udziela, lecz z wiadomości, zebranych z innych źródeł, korespondent Havasa dowiaduje się, iż nie może być mowy o tym, by zabójstwa dokonali komuniści.

Ks. Kober w Niemczech suspendowany przez władze duchowne

BERLIN, (PAT). — Czynniki na rodowo-socjalistyczne nadają duże znaczenie listowi otwartemu docenta teologii i katechety katolickiego Kobera, opublikowanemu na łamach nar.-socjal. „Rheinische Front”. W liście tym ks. Kober zajmując stanowisko przeciw kurii biskupiej w Trewirze i krytykuje działalność duchowieństwa katolickiego w Niemczech na tle sprawy zlikwidowania szkół wyznaniowych w Nadrenii. W związku z tym ks. Kober został suspendowany przez władze duchowne.

KAPELUSZE

WIOSENNE NOWE MODELE



Mieszkowski

Wilno, Mickiewicza 1

Czołgi przed Kapitołem w Waszyngtonie



W ubiegłym tygodniu odbyła się w Waszyngtonie przed prezydentem Rooseveltem wielka rewia armii amerykańskiej, której celem było zademonstrowanie najnowszych jednostek broni technicznej wojsk St. Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na zdjęciu widzimy jeden z czołgów amerykańskich w defiladzie, na tle kapitolu waszyngtońskiego.

Marszałek Stanisław Car u Premiera Składkowskiego

WARSZAWA, (PAT). — Pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego odwiedził w dniu wczorajszym marszałek Sejmu Stanisław Car.

20 b. m. nie będą wznowione wykłady na Uniwersytecie Warszawskim

WARSZAWA, (PAT). — Jak się dowiadujemy, wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego z dniem 20 b. m. nie będą wznowione.

Z. Z. Z. we Wrocławiu przystąpił do O. Z. N.

WŁOCŁAWEK, (PAT). — Rada Okr. ZZZ we Włocławku uchwaliła przystąpić do O. Z. Nar. uznając, że „tylko działania w myśl wskazań deklaratacji mogą doprowadzić do uregulowania należytego stosunku pomiędzy pracownikami i pracodawcami i doprowadzić w rezultacie do stałego i trwałego polepszenia bytu warstwy pracującej”.

Uchwałę rady powzięły poszczególne związki ZZZ we Włocławku.

Z. Z. Z. na Polesiu opuszcza centralę warszawską

BRZEŚĆ N/B, (PAT). — Okręg Poleski Z. Z. Z. od dłuższego już czasu był terenem fermentów, wywołanych uchwałami kongresu ZZZ dotyczącymi ustosunkowania się tej organizacji do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Okręg Poleski ZZZ powziął na zebrań zarządu uchwałę, polecającą stanowisko ostatniego kongresu w Warszawie, oraz postanowił opuścić centralę ZZZ i utworzyć lokalną organizację zawodową na Polesiu, skupiającą się jednocześnie w szeregach Obozu Zjednoczenia Nar.

Rutynowany NAUCZCIEL MUZYKI

udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE

Ceny przystępne. —

ul. Janielańska 8 m. 22, godz. 4-6 pr.

Zbliżenie polityczne między Włochami i Rumunią

RZYM, (PAT). — Potwierdza się tu wiadomość, że od pewnego czasu między rządem rumuńskim i włoskim toczy się mają rokowania, których celem jest zbliżenie polityczne między Włochami i Rumunią oraz ewentualne zawarcie paktu przyjaźni. Tutejsze koła rumuńskie oświadczają, że zarówno w dziedzinie kulturalnej jak i gospodarczej stosunki włosko-rumuńskie układają się bardzo pomyślnie i nie nastrożają żadnych przeszkód w zawarciu porozumienia.

Rezygnacja min. Runcimana

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Londynu: min. handlu Runciman wczoraj wieczorem ujawnił swój zamiar porzucenia życia politycznego w chwili zmian ministerialnych, jakie nastąpią po dymisji Baldwin'a, po uroczystościach koronacyjnych.

Fabryka fałszywych pieniędzy... w więzieniu

KRÓLEWIEC, (PAT). — Z Kowna do nasza: w więzieniu litewskim w Bajorach odsiadywał karę kowal Kurpsis, który od czasu do czasu zatrudniony był w kuźni więziennej. Po porozumieniu się z innymi więźniami otworzył on w kuźni więziennej fabrykę fałszywych pieniędzy i zaczął wyrabiać monety 1, 2 i 5-litowe. Fabryka prosperowała dość dobrze i tylko dzięki przypadkowi została odkryta. Kurpsis, który w krótkim czasie miał już opuścić więzienie, został zasędzony obecnie na 2 lata więzienia.

Wojew. Raczkiewicz i prezes Stanisławski w Wilnie.

Wczoraj o godz. 22.30 przybyli do Wilna wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz oraz prezes Banku Akceptacyjnego Kazimierz Stanisławski. Udadzą się oni z Wilna na polowanie do puszczy Rudnickiej.

tem właśnie tych śladów.

Tak samo żyć sobie mającej należyć, by stare wierzy — nad rzeką Mera nie padły broń Boże ofiarą przez prowadzonej właśnie przez odpowiedź nie urzędy regulacji rzeki. Ze uregulować ją choćby jako tako należało — to jasne. Dość spojrzeć na podejrzana minę tej tak słicznie w wiosennym słońcu błękitnej Mery i na niziutkie łaki po drugiej stronie, by sobie wyobrazić, jak one co wiosnę muszą być za lewane. Na szczęście, jeśli o wierzyby chodzi, komitet ma mocno ugruntowane i zupełnie słuszne przekonanie i bronić go zamierza energicznie wobec wódnych władz.

Wierzyby wyginają grube pnie nad Merą; bardzo grube, bardzo omszone i pokraczne, jak wierzchem przystoi. Mimo to zbyt śmiały byłoby twierdzenie, że to właśnie po nich mały Zinuk wychodził daleko nad wodę, a potem siadał w rozwidleniu konarów, by machać nogami tuż nad błyskotliwą powierzchnią wodną, jak to od nie pamiętnych lat robia wszystkie małe chłopczy ze wsi. Wierzyby rosną przedko i te właśnie, przed sześćdziesięcioletni laty, były zapewne młodymi, smukłymi łozinami. Ale za to żyły wówczas ich matki i babki, więc krajobraz za sadniczy był taki sam, niechże więc taki sam zostanie.



Środa literacka

Juliusz Stefan Petry

Dyrektor rozgłoszeń wileńskich, który przybył do Wilna poprzedzony chlubnymi wieściami o działalności na terenie radiofonii lwowskiej i rychło zdołał zaszczerbić sobie najwyższe uznanie i serdeczną życzliwość tych wszystkich, którzy z radiem w Wilnie kontaktują onegdajszą środą sprawił niejednemu niespodziankę. Nie wszyscy bowiem wiedzieli, iż spiritus movens wielu szczęśliwych po czynach radiowych, z natury rzeczy w znacznej mierze oparł o twórczość literacką — sam jest literatem, poetą, dramalopisarzem. A mogło się to wydać tem mniej, że dyr. Petry, zawsze pełen pieczołowitości wobec pracy literackiej innych, sam jak najchętniej pozostawał w cieniu. Przez długie lata będąc dyspozytorem instytucji co się zowie zarłoczej na teksty — bodajże nie korzystał z niej by tu drogą sięgać po laury o radio-słuchaczy, liczniejszych przecie niż czytelnicy książek.

Na Środzie więc dopiero ci, którzy nie czytali przedtem fragmentów drukowanych w „Środach Literackich”, mogli się zafascynować z twórczością Juliusza Petry'ego. Autor czytał sam i dał jakby przegląd swych działalności literackiej. I tak usłyszeliśmy sonety, utwory dawne, przez samego autora przeszłości już nie kazywane. Eżby symbolizmu miarkowane spokojniejszą fakturą „staficzną” określała mniej więcej ton tych rzeczy. Lata późniejsze tak burzliwe i pełne ścierających się nastrojów oraz idei politycznych przyniosły jakby okolicznościowe notatki — liryczne, patriotyczne, satyryczne. Forma ich jest różnorodna, od rymicznej prozy bodaj, do trzynastozgłoskowca, u myślnie odwołującego się do reminiscencji mickiewickowskich. Widać, że autor, wraz z całym pokoleniem swych rówieśników literackich przechodził wówczas też same perypetie, które wywołały tak „Rzeczpospolitą babińską” Lechonia pp. jak i — b. słabe zresztą — wiersze patriotyczne Makuszyńskiego. Ciekawe jednak zjawisko: podczas gdy inni zmienili tematykę wraz ze spowieszczeniem nadszłej rzeczywistości politycznej, gdy Lechoń, jakby nie mogąc się do ogólnej ewolucji dostosować, zamknął zupełnie — w Petrym ton, wówczas powszechny, rozrasta się dalej, prowadząc do coraz mocniejszych tonów, wypierając wszystko inne. Zarówno grane we Lwowie „Lwie Serce”, jak i późniejsze zdaje się dramaty o Popiele i Puławskim, toć to przede koniunakcją dramatopisarską historyczno-patriotycznego w duchu i stylu romantyzmu! Interesującą jest sylwetka J. Petry'ego aby — ulegając najzupełniej polskim tradycjom tego gatunku literackiego — ożywić je i uwspółcześnić przez aktualizację tak problematyki, jak i samej faktury frazeologicznej, przywołując — chyba że umyślnie — skojarzenia z dzisiejszą publicystyką i krasomówstwem politycznym.

Docenając szlachetne intencje autora, nie bardzo jednak widzimy miejsce dlań na — jak się cynicznie przyzwyczailiśmy już wyrażać — rynku literackim. Miałoby raczej służyć warstwa inteligencji, która jest dziś główną i jedyną niemal bazą teatru — na taki repertuar nie pójdzie, bo jest zbawiana. Inna rzecz owe masy, do których przecie modlili się równie i post-romantycy. Masy polskie czekają na teatr popularny i to jest prawda o znaczeniu państwowym. Teatr zaś taki — czeka na repertuar. jlm.

Odradzający się Zułów

Podobno kiedy znana Wilnu literatka niemiecka, Elga Kern, wybrała się do Zułowa, zgorszyła się niepo-miennie.

„Jako? to ma być słynny Zułów? I więcej tu nie ma? nie, prócz tej smutnej ruin? Ależ to nie może być”.

Pani Elga Kern, jako rzetelna Niemka, oczekiwała zapewne dwóch rzeczy:

Po pierwsze wyraźnych śladów istnienia tu w swoim czasie tego, co Niemcy nazywają u siebie „dobrami ryckierskimi”; po drugie tego, co by Niemcy zrobili w analogicznym wypadku u siebie. Wieg wyspanych żółtych piasków ścieżek, wodzących do wylegających się czystości, zakonserwowanych wedle ostatniego słowa wiedzy konserwatorskiej szczytków zabudowań; wieg ławeczek ustawionych przezornie w miejscach najpodwiedniejszych dla kontemplacji; kto wie, może i budki z wodą sodową dla turystów na pododrodziu, jeżeli nie zgoda restauracyjki, a już napewno innej budki, w której by siedział ktoś pobierający opłaty za wstęp na teren dawnego dworu.

Tego wszystkiego w Zułowie nie

tylko nie ma, ale bodaj nigdy nie będzie.

Jest za to melancholijny urok i poezja rzeczy bezpowrotnie minionych, ale powiązanych jeszcze bardzo wyraźnymi wspomnieniami z dniem dzisiejszym. Życie stało odeszło, ale Je go cienie ślizgają się jeszcze, na wyspach z cieniami wiosennych obłoków, po resztkach skruszonych ścian i placu swoje ostatnie pogłosy, razem ze świętym płasim, między gałęziami ostatnich jabłonek i grusz, ociekających z dawnego sadu. Fundamenty spalone go miedzy dworu, oczyszczone z chwastów i gruzu, znaczą się białymi prostokątami, symbolizującymi dawne pokoje. Według planu przyjętego przez komitet odbudowy Zułowa, opracowanego przez inżyniera Gutta, mają one być podwyższone o 60 cent. nad poziom gruntu i tak pozostawione. We środku prostokąta symbolizującego pokoj, w którym urodził się Marszałek Józef Piłsudski — ma być zasadzony dąb złotolistny. I tyle.

Pierwotny projekt odbudowania dworu Zułowskiego tak, jak był, projekt na pierwsze wrażenie o wiele bardziej pociągający, upadł wobec arcy-

życiowego pytania: kto w tym odbudowanym dworze będzie mieszkał?

A mieszkać ktoś by musiał koniecznie, bo dwór nie zamieszkały, nieopalany, w ciągu lat paru poszedłby z powrotem w ruinę. Tymczasem dzisiejszy Zułów z 10.000 ha spadł na 62, a że tradycje obowiązywały tu bar-dziej, niż gdzieindziej — trudno by sobie wyobrazić realnie gospodarzenie na którejś z córek Marszałka na Zułowie.

Byłby wprawdzie inny projekt, ale ten także upadł. Chodziło o ufundowanie w Zułowie wzorowej szkoły rolniczej, stacji eksperymentalnej, która by dawała przykład możliwości najskuteczniejszej uprawy właśnie naszych jałowców piaseczków, żółciznych beczeknie wszędzie dokoła Zułowa, tuż za obrębem dawnych zabudowań dworskich. Temu projektowi oparły się podobno czynniki najmarodajniejsze z uwagi na względy pietystyczne. Ktoś obcy... najprawdopodobniej gromada czasem zbyt wesółych uczniów, w tych miejscach, które...

Czy te względy są słuszne, trudno dziś dyskutować. dziś, gdy jeszcze dwu lat nie ma od śmierci Marszałka. Można by spróbować powiedzieć coś na temat, że nowe, bujne i czynne życie nigdy umy przynieść nie może zgaszenia życia, choćby największe-

mu... Ale to są sprawy zbyt delikatnych odczuwań i należy je pozostawić niekiedy.

Można natomiast spróbować skruszyć kopię o rzeczy nierozstrzygnięte jeszcze w łonie samego komitetu. Chodzi o ruiny niektórych zabudowań, a szczególnie browaru, który istotnie piękny nie jest i zastania sobą podjętą dającąmu pielgrzymowi widok na fundamenty dworu, psując mu pierwszy rzut oka. Jednakże ten browar stanowi część integralną gospodarczych wysiłków ojca Marszałka, stanowi część przeszłości Zułowa. Zasada konserwacji zabytków nie pozwala nie dodać, nie ująć. Każde zafikować niejako całość w tym stanie, w jakim zastały ją podjęte zabiegi konserwatorskie. Conajwyżej wolno przesłonić brzydką szerebry pnąciami, zamaskować wyrwę krzewami, otoczyć drzewami. Niech przetrwa jaknajdłużej świadectwo tego, co raz było. Jeżeli zresztą od biedy można by ustąpić z browaru, to w żaden sposób nie da się tego zrobić w stosunku do ruin wólow n, które są nawet dosyć malownicze. Park, jaki komitet ma zamiar urządzić w Zułowie, nie może być w żadnym wypadku dominanta; może być tylko tłem dla śladów i resztek dawnego zułowskiego gospodarstwa, dlatego nie wolno robić miejsca parkowi koszt

tem właśnie tych śladów.

tem właśnie tych śladów.

Na Daleki Wschód

XII.

Szanghaj. 10. II. 37.

Ostatniego dnia stycznia wyszedłem z rana na ulicę, żeby przejść się, wyeksponować listy i zająć się na oznaczoną godzinę w porcie. Dairen — europejskie miasto, jeżeli zapomnieć mu to, że leży w Azji. Tylko z tą pocztą zawsze tysiąc karambolów. Trudności porozumiewania się rosną. Rosyjskiego ani angielskiego na ulicy już nie rozumieją. Kupuję w sklepie pocztówki i pytam gdzie jest poczta. Rozkładają bezradnie ręce. Ale umysł ich nawykł do symboliki pisma, które przemawia samymi aluzjami, bardzo łatwo pojmuje wszelki znak. Palcem kreślę zygaki na kupionej pocztówce, poczem podszedłszy do ściany, udaje, że ją wrzucam do skrzynki. Wybiegają ze mną na ulicę i pokazują z zapalem gdzie to będzie.

Uchodzę sto kroków, pytam zno wu — pokazują mi w przeciwnym kierunku. Tamta pierwsza wskazówka, to było nieporozumienie, myślę i zawracam, ale gdy po przejściu z powrotem stu kroków i nieznalezieniu poczty wskazują mi kierunek odwrotny po poprzednim, myślę, że to ta druga wskazówka była fałszywa i znowu zmieniam kurs o 180 stopni. Niedużo uchodzę. Jest postępek policyjny, więc do niego się zwracam z całą ufnością. Pokazuje mi odwrót nie do wskazania ostatniego i pierwszego, a zgodnie ze wskazaniem drugiego. Przez chwilę stoję oszołomiony, nie wiedząc już co począć. Aż nagle oświeła mnie myśl prosta i logiczna, tak jak gdyby tu sam Stanley Jerons przedemną stanął i rzecz swoją wyłożył: jeżeli w jednym miejscu pokazują ci, że poczta jest tam, a o 50 kroków dalej pokazują w kierunku odwrotnym to oznacza, że poczta znajduje się nie gdzieś daleko we wskazywanym kierunku, tylko na przestrzeni tych 50 kroków. Na tej przestrzeni nie ma nic prawie prócz niskiego, drewnianego, odrapanego domku, takiego jakie są w Wilnie na Zwierzyńcu, stojącego w pewnej odległości od ulicy, pomiędzy naprawdę reprezentacyjnymi wielopiętrowymi gmachami. W nim więc jest poczta.

Trzeba już śpieszyć, więc zorientowawszy się naprędce w planie miasta, wymalowanym na ulicznej tablicy, siadam w tramwaj. W roli gospodarza, czyli konduktora przyjmuje mnie w nim młody chłopiec, którego wiek niepoważny, zaakcentowany jest jeszcze przez mały wzrost, szczupłość i ubiór przypominający mundurek szkolny. Poprostu uczeń czwartej (dawniejszej, gimnazjalnej) klasy. Na widok mojej nieznajomości postaci etnograficznej, najwidoczniej dusi się od śmiechu. Pasażerowie odwracają twarze, aby ukryć ogarniającą ich wesołość. — Czy dojadę do portu? — pytam. Zdziwienie, śmiejące się oczy i szereg niezrozumiałych dźwięków. — Port, port, tam gdzie są okręty — tłumaczy po angielsku. Dostaję bilet, ale czy się porozumieliśmy, czy nie, tego nie wiem.

Widocznie jednak porozumieliśmy się, bo mój małoletni opiekun każe mi wysiadać i pokazuje kierunek, w jakim mam się przemieszczać. Przechodzę na prawą stronę ulicy i idę do pierwszego przystanku. Tramwaj nadjeżdża, przystaje, lecz zanim zdolałem dobiec doń i okrzyk go dookoła, już pojechał dalej. Tfu do diabła! Tu ruch jest lewostronny a ja po prawej stronie czekałem.

Wreszcie kontynuuję jazdę. Po tylu wrażeniach wzrok mój zatrzymuje się na przedmiocie, który go do siebie przykuł i zniewolił. To mianowicie nóżka, nie pasażerki, skąd znowu, ale pasażera siedzącego naprzeciwko, pełna jednak prawdziwego wdzięku. Nie w bucie i nawet nie w pantofli tak często tutaj używanych, lecz na

prostokątnej deseczce, wystającej sporo poza szerokość stopy i zaopatrzony od spodu w dwie listewki. Ale nie w tym jest rzeczy sedno. Nóżka odziana jest w czarną aksamitną pończoszkę z rozcięciem prawdopodobnie między drugim a trzecim palcem, licząc od strony kciuka, w które to rozcięcie zachodzą dwa paski nakos, służące jako jedynie umocnienie tego obuwia na nodze. Nóżka odziana w ten sposób sprawia pełne wrażenie czarnej raciczki bydlęcej, rozciętej w środku, ale schludność i miły kontrast jaki tworzą połysk aksamitu z białością czystego drzewa, każą raczej przypuszczać że to figlarnie na karnawał przybrany diabełek zasiadł tu naprzeciwko.

Wszystko pięknie, ale czy ja dobrze jadę. Widniejące w oddali z poza pawilonów korniny okrętowe sprządzają westchnienie ulgi. Nikt już mnie nie objaśnia, ale sam czuję że to po tych schodach trzeba się wspiąć ku pięknej kolumnadzie i dalej obeszerną galerią wychodzącą prawą stroną na morze, iść prosto przed siebie.

Port leży już przedemną, błękitny, sfalowany basen, ujęty półkołem miasta. Wzrok wzięty dotychczas w szarych ziemiach z radością wybiega ponad rzeźbiwą dziedzinę, nie skrepowaną stężeniem stałych ciał, by w oddali spotkać świeży rysunek brązowych gór, obramiających zatokę. Ta świeżość wstaje z wody. Powietrze napelnione ożywczą wilgocią zdaje się zwiłzać daleki oglądany brzeg i patrzeć oko, a szeroki przestwór jakby precyzyjniej prowadzi tu promienie widzenia przez swe głębie.

Kilka parowców pasażerskich leży przy wysokim molo, a każdy z nich przymocowany jest do niego nie tylko tegimi linami, lecz także tysiącem barwnych wstęg papierowych, spływających z pokładów i górnych chodników na brzeg zapelniony publicznością. To nie są moje okręty. Idę w sam koniec galerii, gdzie schody obniżają jej poziom do niskiego kamiennego bulwaru, na którym inny już panuje styl: taczki, ciężarów i gromady kulisów. Rozglądającego się z wierzchołka schodów dobiega mnie z dołu moje własne nazwisko, wyraźnie wykrzyknęte przez kogoś. Wzdrygam się. Wszystkiego bym się tu spodziewał, tylko nie tego. Jestem tu sam jak oklejać w morzu. Ale to przecie nic dziwnego. To agent hotelowy, Rosjanin, który z moimi rzeczami przybył tu już z rana i zajął dla mnie miejsce na okręcie.

Mac Turek.

Królowa prowincji francuskich



Na odbytym w Paryżu święcie Prowincji Francuskich, królową prowincji (najpiękniejszą wieśniaczką Francji) została obrana p. Renee Baril, widoczna na zdjęciu w otoczeniu swych „dworzanek”.

Związku Strzeleckiego i Straży Pożarnej. Na ścianach wiszą piękne sentencje obywatelskie, pośrodku obszernej sieni — długi stół otoczony ławami. W sąsiednim izbie — portret Marszałka; obłrzymie, bardzo piękne i mało znane zdjęcie otoczone wysłchniętymi już wieńcami. Poza tym — izba pusta, czeka jeszcze na swoje dalsze przeznaczenie. Podobno ma tu być małe lokalne muzeum żuławskich pamiątek. Odkopano się trochę tego z fundamentów spalonego dworu. Jakies trude do rozpoznania strzępy: kawałki kafli od pieca, szczątki fajansów i porcelany, żelazko i czerepy, a między tym wszystkim grubo, napółzwęglony tom, na którego tytułowej karcie odczytać można z trudem „Biesiada Literacka”.

W sąsiedztwie piekarni ulokowała się szkoła powszechna imienia Marii z Billewiczów Piłsudskiej. Budynek także stary, stali mieszkańcy Żułowa powiadają, że liczy sobie więcej niż sto lat, ale na oko nie różni się absołutnie niczym od wszystkich domów aż do dzisiaj po naszych wsiach budowanych. Ganelek na słupkach, spadzisty dach, ściany z belek ułożonych w wieńce. Wewnątrz czysto i porządkownie. Czarne ławki, domki w oknie, czarna tablica. Nad oknami zręcznie upięte lambrekiny z prostego, szarego

plótna i kunsztowny fryz dokoła ścian z nawleczonych na sznurki jarzbin. Bardzo to ładnie wygląda i jest do gorącego zalecenia tym nauczycielkom, które trzymają się uparcie strzyżonych bibulek.

Przed szkołą stara lipa, którą podobno rosyjski właściciel, generał Kurnosow, chciał koniecznie ściąć, ale dla czegoś nie zdążył. W ogóle starych drzew musiało być więcej w Żułowie, bo dzisiaj, jak na obyczaje starych dworów, jest ich stanowczo za mało. To właśnie stwarza osobliwe wrażenie pustki, które ogarnia smutkiem. Jak dotychczas nie jest się w Żułowie; jest się na resztkach Żułowa. Plan i komitet, ściśle wykonany, powinien zaplanować tę pustkę nowym drzewnym życiem. Chodzi tylko o to, by został jaknajprędzej i jaknajścisłej wykonany.

Opodal Żułowa, za torem, w szczytym polu, stoi grobowiec rodziny Michałowskich: biała kapliczka klasycystyczna z marmurową tablicą na fasadzie. Na tablicy następujący pompatyczny napis, datujący z roku Pańskiego 1831-go:

Przebac nam drogi cieniu, że Twego popiołu Nie kryją piramidy, ni gmachy złożone:

Przed rozpoczynającym się sezonem letnim, dyrekcja Polskiego Radia zorganizowała konferencję prasową, na której obrazowano dotychczasowe osiągnięcia radiofonii polskiej i plan inwestycyjny na najbliższą przyszłość.

230.000 NOWYCH RADIOSŁUCHACZY.

W ostatnim roku przyrost abonentów wyniósł z górą 230 tys. nowych radiosłuchaczy, co stanowi przeszło 40 proc. przyrostu i stawia nas pod tym względem niemal na pierwszym miejscu w Europie. Pod względem absolutnej ilości radiosłuchaczy przesuńliśmy się w ciągu ub. roku z 11 miejsca na 8, wyprzedzając znacznie Austrię, Danię i Włochy, które w roku ub. miały znacznie więcej od nas abonentów.

Równocześnie zaznaczył się ogromny przyrost radiosłuchaczy wiejskich, których było 1 września ub. roku 105.000, a dziś jest ich z górą 270 tys. Przyrost ten dotyczy przede wszystkim abonentów delektorowych.

W tej chwili przeszło 1/3 abonentów Polskiego radia słucha audycji na delektor. Dlatego też plan inwestycyjny oparliśmy na zasadzie objęcia całego terytorium Rzeczypospolitej siecią stacji radiowych w ten sposób, aby nie było żadnego zakątka ziemi polskiej, gdzie nie można byłoby słuchać przynajmniej jednej polskiej stacji na odbiornik delektorowy.

NOWE RADIOSTACJE.

Po podniesieniu mocy stacji lwowskiej i wileńskiej do 50 kw. w najbliższych dwóch latach podniesione zostaną do tej też mocy dwie stacje zachodnie, w Poznaniu i Katowicach oraz wybudowane zostaną dwie nowe stacje 50 kw na Kresach Wschodnich, w Baranowiczach i Łucku. Obok jednak popularnego, rolniczego, dla wszystkich dostępnego programu ogólnopolskiego, tworzy się drugi program dla radiosłuchaczy miejskich, który w przyszłości oparty będzie na sieci stacji lokalnych. Pierwszym etapem realizacji tego planu jest uruchomienie stacji Warszawa II, której program przeznaczony jest dla 100.000 abonentów stolicy. Istniejące już w innych większych ośrodkach stacje lokalne będą w przyszłości rozbudowywane i stworzą z czasem drugą równoległą sieć stacji dla mieszkańców miast. Drugim etapem w tej akcji będzie wzmocnienie stacji w Krakowie i Łodzi, a w dalszej przyszłości wybudowanie stacji w Gdyni i w innych ważniejszych ośrodkach miejskich, gdzie ilość radiosłuchaczy uzasadnia konieczność budowy stacji lokalnych.

CENTRUM KRÓTKOFALOWE.

Niezależnie od tego wielkiego planu

Rozwój radiofonii polskiej

Wielki plan inwestycyjny

rozbudowy sieci radiofonicznej dla polskiego kraju, czeka nas obowiązek zaspokojenia potrzeb naszej emigracji, dla której będziemy musieli wybudować kosztowne centrum krótkofalowe, słyszalne na całym świecie. Tymczasem, jako surogat zastosowano nadawanie programu dla Polaków za granicę przez centralną rozgłośnię, jak również przez używaną Polskemu Radia przez M. P. i T. trzy razy tygodniowo stację radiotelegraficzną SPW w Babilbach.

Stopniowo przystąpiono także do budowy własnych gmachów, przysposobionych do celów radiofonii. Pierwszy taki gmach w Katowicach jest na ukończeniu i w lipcu rb. oddany będzie do użytku. Drugi stację w ciągu tego roku w Łodzi. Trzeci projektowany jest w nowej rozgłośni w Baranowiczach. Wreszcie zakupiono plac pod gmach centralnej rozgłośni przy zbiegu ul. Puławskiej z Placem Unii Lubelskiej w Warszawie.

STACJA TELEWIZYJNA.

Uzupełnieniem tych planów inwestycyjnych jest budowa eksperymentalnej stacji telewizyjnej na dachu drapacza chmur na placu Napoleona. Stacja ta uruchomiona na jesieni rb. rozporządzać będzie nadajnikiem fonicznym o mocy 400 watów i pracować będzie na fali 7,5 metra. Doświadczenia, uzyskane przy budowie tej stacji pozwolą wybudować doskonałą stację na dachu własnego gmachu przy placu Unii Lubelskiej.

Uchwalony na rok 1937-38 preliminarz budżetowy we wpływach przewiduje 15,5 milionów złotych, z tego normalna eksportacja techniczna stacji i wykonanie programu, czyli t. zw. budżet eksploatacyjny wyniesie w wydatkach 11,5 milionów złotych, resztę tj. 5 milionów przeznaczymy w całości niemal na budżet inwestycyjny, tj. spłatę zobowiązań za dawne inwestycje oraz wykonanie nowego planu inwestycyjnego.

SENSACJE DNIA

„Teatr Nowy” w Poznaniu przestaje istnieć? Komornik postrachem aktorów

Na środę w Poznaniu zapowiedziana była premiera występu rewii lwowskiej Z. Kaczorowskiego, która na kilka dni przedjechała do Poznania z rewii „Co wolno wojewodzie”, wystawiając ją w Teatrze Nowym. Na premierowe przedstawienie przybyło kilkadziesiąt osób, po godzinie ósmej jednak przed kurtynę wyszedł kierownik zespołu, przepaszając publiczność i oznajmiając, że przedstawienie się nie odbędzie. Powód był dość nie zwyczajny i dla wielu byłowców teatralnych nowy, niespodziewany, gdyż cała ta sprawa, będąca pośrednio przyczyną odwołania premiery teatru twońskiego rozegrała się cicho i w ostatnich dopiero dniach. Poprostu Teatr Nowy w tym zespole i pod tą dyktacją, jakie miał ostatnio — przestał istnieć. Dyrektor Lisowski rzekł się natomiast prowadzenia teatru, rozwiązał kontrakt z dyr. Rudkowskim i wyjechał z Poznania. Po ostatnim

przedstawieniu „Profesji pani Warren” wyjechała też p. Cieszkowska. Pozostali aktorzy i pracownicy otrzymali krótkie listy od p. Lisowskiego, zawiadamiające, że „nie jest w stanie prowadzić Teatru nadal”. Ale pozostały długie, nieopłacone należności na wszystkie strony, nie licząc już za legitych gąz artystów.

Dyr. Rudkowski wynajął salę Teatru na dziesięć dni rewii lwowskiej. Ale wieczorem w dniu premiery zjawił się nagle w teatrze komornik, zajął część kasy i mimo protestów dyrektora zespołu, która w żadnych stosunkach finansowych z właścicielami Teatru Nowym nie pozostaje — oznajmił, że on o tym nic nie wie i że — dopóki mu jego władza nie wyda odpowiednich poleceń — „przychodzić będzie codziennie”. Wobec tego — przedstawienie odwołano, co wywołało duże niezadowolenie publiczności.

Polak wynalazcą nowego typu łodzi podwodnej

Urząd Patentowy wydał patent na łódź podwodną-nadwodną, będącą wynalazkiem Józ. Lichwały z Tarnowa. Istota wynalazku naszego rodaka polega na nieznanej dotychczas metodzie pływania łodzi. Specjalne tłumiki powodują poruszanie się aparatu bez szelestu. Łódź ta posiada wielką

szybkość, swobodę ruchów i może poruszać się nawet na dużej głębokości. Nowa łódź podwodna nadaje się zarówno do celów bojowych, jak i transportowych, a może być także użyta do wydobywania zatopionych okrętów i urządzania wycieczek naukowych dekomorskich i podmorskich.

Moraczewski jedzie do Łodzi

W związku z uchwałą łódzkiego ZZZ, protestującą przeciwko stanowisku centrali ZZZ i solidaryzującą się z deklaracją plk. Koca, przybyć ma do Łodzi pos. Jędrzej Moraczewski, przeciwnik akcesu do OZN.

Oprócz p. Moraczewskiego przybędzie także do Łodzi p. Szurig. Na grun-

cie łódzkim odbędą się narady, które w dużej mierze wpłyną na dalszy bieg wypadków w łonie ZZZ.

Jak wiadomo, łódzka organizacja ZZZ wystąpiła z wnioskiem o zwolnienie nadzwyczajnego zjazdu ogólnopolskiego ZZZ, celem zrewidowania stanowiska centrali.

„Płonące żelazo”

Wszyscy przypominamy sobie jeszcze z nauki szkolnej, że każdy metal pali się, jeżeli doprowadzić go do odpowiedniej temperatury.

Temperatura ta podlega jednak ogromnym wahaniom, niektóre metale, jak soda, potas lub magnez palą się już w stosunkowo niskiej temperaturze, inne natomiast dopiero w bardzo wysokiej. Do tej drugiej grupy zaliczono dotąd żelazo, które zapala się normalnie w temperaturze ponad 1000 stopni.

Tymczasem przed dwoma mniej więcej tygodniami berliński profesor Alfred Schmid z pewnego gatunku rudy otrzymał żelazo, które zapala się samo w zwykłej temperaturze. Żelazo to, któremu nadano nazwę „pyrofor” chemicznie nie różni się niczym od zwyczajnego żelaza.

W dalszym toku prac Schmid, wychodząc z założenia, że tego rodzaju skok temperatury punktu zapalania jednej i tej samej substancji bez żadnych stopni pośrednich nie jest możliwy, przedsięwziął nowe badania, uwienczone pomyślnym rezultatem. Uczonemu udało się otrzymać jeszcze jedną odmianę, nazwaną przezeń „sempitrofor”, która zapala się od płomienia zapalniczki. Ciekawym jest szczegół, że tak pyrofor, jak i sempitrofor otrzymać można tylko bezpośrednio z rudy, już wytopione żelazo pod tym względem przekształcić się nie daje.

Artysta-malarz teatrów miejskich
W. MAKONIK
PROJEKTY WNĘTRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wileńskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Wanda Dobaczewska.



Wybuch petardy w Warszawie

Przed mieszkaniem Eliasza Rajcha w Warszawie wybuchła petarda o dużej sile. Skutkiem wybuchu wyleciały wszystkie szyby w klatce schodowej. Uszkodzone również zostały drzwi wejściowe. Ofiar w ludziach nie ma.

Skradziono dokumenty P. P. S. Fr. Rew.

Do lokalu PPS d. frakcja rewolucyjna w Warszawie (Ogrodowa 9-41), dokonano w dniu wczorajszym włamania. Zabra no papiery, dokumenty, powielacz itp.

Najmniejsza książka na świecie

Malarz rumuński, Diador Dore, o faworowi królowi Karolowi osobliwy prezent: miniaturową książeczkę wielkości 14 milimetrów kwadratowej, która zawiera na 124 stronicach tekst nowej konstytucji rumuńskiej z 1925 roku. Jest to najmniejsza książka, jaka istnieje na świecie. Pomyśl do spórządzenia tej książeczki wpadł malarzowi do głowy podczas wizyty w londyńskim British Museum gdzie oglądał miniaturowe wzory takich tekstów, spraczone przez pisarzy chińskich. Praca malarza nie należała do łatwych. Musiał przyrządzić mieszankę atramentu z tuszem chińskim, która by się nadawała do utrwalenia na kroskopijnych literkach; dalej była kwestia sporządzenia odpowiednich stałówek, pedzelków, oraz igiełek. Bene dyktynska praca nad książeczką zabrała malarzowi 3 miesiące czasu. Król polecił w dawód wdzięczności przesłać rzadki eksponat na wystawę paryską, gdzie znajdzie on miejsce w pawilonie Rumunii.

Panoptikum

Aby się przekonać, na jak niskim poziomie znajduje się higiena na wsi, wystarczy porównać produkcję i zużycie mydła oraz konsumpcję alkoholu i tytoniu. W r. ub. wyprodukowano mydła: zwykłego 29.000 tonn, wartości 31 miliona zł., toaletowego 1.900 tonn, wartości 6,4 mil. zł., czyli na jednego mieszkańca przypada za 90 gr. mydła zwykłego i za niecałe 19 gr. mydła toaletowego, podczas gdy na jedną osobę przypada 1,02 litra alkoholu, wartości około 6 zł. i tytoniu za 19,6 zł. Spożycie alkoholu, piwa i tytoniu osiągnęło kwotę prawie 30 złotych na osobę rocznie, przy produkcji mydła o wartości zaledwie 1,09 zł. na osobę.

Rower uniwersalny



Bezrobotny rzemieślnik łódzki Jan Machoń opatentował w Urzędzie Patentowym w Warszawie „rower uniwersalny”. Wynalazek p. Machonia polega na przystosowaniu roweru przy pomocy pomysłów części zamiennych do jazdy po śniegu, lodzie i wodzie. Łódzkie Towarzystwo Popierania Wynalazków, które do pomogło p. Machoniowi do opatentowania jego roweru, jest ostatnio zaspokojone zgłoszeniami różnych ulepszeń technicznych, udoskonaleń i drobnych wynalazków przez robotników i rzemieślników łódzkich. Na zdjęciu wynalazca ze swym rowem.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 3-iej klasy 38-iej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

100.000 zł.: 174201	851 53 974 76094 531 753 840 77179
75.000 zł.: 151025	357 78717 79247 873.
15.000 zł.: 163409	84082 370 586 622 81040 61 82975
10.000 zł.: 12775 37948 136828	83019 793 54274 447 903 85229 45
5.000 zł.: 136685 181716	489 92 895 54285 303 87222 475 669
2.00 zł.: 3766 40957 106732	88887 89192 579 753 90120 37 295
1.000 zł.: 48720 56159 79458	564 856 91023 805 92258 717 98452
100 000 zł.: 174201	602 48 740 94312 95592 851 100404
75 000 zł.: 151025	93 747 102225 651 103067 434
15 000 zł.: 163409	104279 84 315 105596 205 737
10 000 zł.: 12775 37948 136828	106491 828 47 108119 316 90 937
5 000 zł.: 136685 181716	61 108086 288 681 865 96 111334
2 00 zł.: 3766 40957 106732	112009 114658 115962 116121 764
1 000 zł.: 48720 56159 79458	117080 758 118202 584 865 119382
100 000 zł.: 174201	120504 865 907 121275 610 122002
75 000 zł.: 151025	123571 124019 286 355 618 988 125194
15 000 zł.: 163409	756 889 126190 619 740 44 127157 572
10 000 zł.: 12775 37948 136828	762 834 963 128107 532 955 103132
5 000 zł.: 136685 181716	336 753 926 131281 132074 361 585
2 00 zł.: 3766 40957 106732	133078 252 327 135076 347 566 88
1 000 zł.: 48720 56159 79458	136039 529 834 137497 38095 979
100 000 zł.: 174201	139163 140854 937 141266 541 142079
75 000 zł.: 151025	597 143150 223 633 144348 630 857
15 000 zł.: 163409	957 145435 146569 149029 819 947
10 000 zł.: 12775 37948 136828	150097 99 155 315 631 851 499
5 000 zł.: 136685 181716	491 501 804 152230 355 489 960 153217
2 00 zł.: 3766 40957 106732	84 688 883 154385 772 155090 662 745
1 000 zł.: 48720 56159 79458	952 156030 124 306 806 157854 981
100 000 zł.: 174201	158004 644 159272 770 930 90
75 000 zł.: 151025	160384 928 161150 368 162122
15 000 zł.: 163409	283 481 163053 696 164167 396 480
10 000 zł.: 12775 37948 136828	597 165257 890 919 166627 167827
5 000 zł.: 136685 181716	301 168197 169051 109 253 77 426
2 00 zł.: 3766 40957 106732	170114 211 171055 199 455 172194
1 000 zł.: 48720 56159 79458	224 74 368 173550 685 175010 437
100 000 zł.: 174201	94 175534 791 177040 675 178104
75 000 zł.: 151025	410 636 179776 181962 535 182031
15 000 zł.: 163409	331 603 98 183264 664 86 184032
10 000 zł.: 12775 37948 136828	645 66 562 902 186175 327 943
5 000 zł.: 136685 181716	187841 188214 427 39 759 189556
2 00 zł.: 3766 40957 106732	688 700 190830 191247 681 192901
1 000 zł.: 48720 56159 79458	193512 194060 78 474 554 837

Wygrane po 200 zł.

15 204 732 1906 2955 3153 225	1548 2933 390 739 4771 5304 601
824 78 5155 445 624 851 6202 88	84 883 6072 84 998 7126 232 472
365 768 7270 338 690 749 819 9543	679 8096 615 779 858 9175 10124
887 10000 399 631 93 811 11838	697 11461 12118 773 13357 876
12513 607 13755 821 14083 721	14135 15006 16226 65 88 359 580
15603 939 16803 17026 523 18344	17011 76 629 18104 19164 339 459
59 449 19431 535 20074 168 280 953	20048 83 21342 974 22001 24523
22359 626 753 23552 942 24379 697	679 716 25653 765 26579 27885 970
989 25796 26041 338 49 27308 28061	28552 29544 989 31129 941 32275
227 349 639 50 29640 30119 363	33613 857 34168 35011 538 739
31729 918 32030 965 33274 785	37815 597 38244 39097 135 669
34823 35246 338 851 909 36095 896	40334 862 41018 77 694 42262 320
248 37306 38094 981 657 39157 906	736 43020 59 342 44425 702 5 923
49366 528 41217 439 42335 739 888	45594 47620 48489 49558 70 691
992 43050 70 662 44589 45387 46022	50157 479 763 881 51861 971 52100
84 327 433 88 47093 155 401 697 923	920 98 53244 911 54756 55832 56701
48704 844 49258 882 50433 606 99	898 57180 273 512 862 58107 59131
51083 118 934 52057 468 506 53303 64	360 676 868 60866 945 61934 62280
54713 55521 771 56873 58080 214	477 63303 647 64588 65821 471 681
609 767 832 59900 65 60158 371 598	66140 67404 68817 565 71106 31 59
602 5367 734 614 80 61112 62085 424	716 72473 609 25 73001 124 491 512
567 63932 652 64237 977 65264 445	931 75030 639 971 76021 421 518 891
976 66848 67097 854 68722 69241 519	77176 568 816 78377 401 79056 628
70076 226 364 711 890 71086 205 357	
406 532 762 72110 787 851 73405 763	
902 24 74141 52 299 503 805 75346	

Wygrane po 50 zł.

15 204 732 1906 2955 3153 225	1548 2933 390 739 4771 5304 601
824 78 5155 445 624 851 6202 88	84 883 6072 84 998 7126 232 472
365 768 7270 338 690 749 819 9543	679 8096 615 779 858 9175 10124
887 10000 399 631 93 811 11838	697 11461 12118 773 13357 876
12513 607 13755 821 14083 721	14135 15006 16226 65 88 359 580
15603 939 16803 17026 523 18344	17011 76 629 18104 19164 339 459
59 449 19431 535 20074 168 280 953	20048 83 21342 974 22001 24523
22359 626 753 23552 942 24379 697	679 716 25653 765 26579 27885 970
989 25796 26041 338 49 27308 28061	28552 29544 989 31129 941 32275
227 349 639 50 29640 30119 363	33613 857 34168 35011 538 739
31729 918 32030 965 33274 785	37815 597 38244 39097 135 669
34823 35246 338 851 909 36095 896	40334 862 41018 77 694 42262 320
248 37306 38094 981 657 39157 906	736 43020 59 342 44425 702 5 923
49366 528 41217 439 42335 739 888	45594 47620 48489 49558 70 691
992 43050 70 662 44589 45387 46022	50157 479 763 881 51861 971 52100
84 327 433 88 47093 155 401 697 923	920 98 53244 911 54756 55832 56701
48704 844 49258 882 50433 606 99	898 57180 273 512 862 58107 59131
51083 118 934 52057 468 506 53303 64	360 676 868 60866 945 61934 62280
54713 55521 771 56873 58080 214	477 63303 647 64588 65821 471 681
609 767 832 59900 65 60158 371 598	66140 67404 68817 565 71106 31 59
602 5367 734 614 80 61112 62085 424	716 72473 609 25 73001 124 491 512
567 63932 652 64237 977 65264 445	931 75030 639 971 76021 421 518 891
976 66848 67097 854 68722 69241 519	77176 568 816 78377 401 79056 628
70076 226 364 711 890 71086 205 357	
406 532 762 72110 787 851 73405 763	
902 24 74141 52 299 503 805 75346	

564 611 705 95 83495 84 467 678	156996 158016 554 963 159783 948
900 85812 86220 964 87277 88262	161468 938 162170 944 163033 555
92437 90381 598 792 846 91305	164305 165181 166022 154 167260 70
93464 98 850 914 94111 660 96160	77 169174 860 170495 500 171369 430
354 673 780 97883 791 99278 378	174234 175088 220 176293 27 178042
767 95 100367 651 101261 479 863	114 403 845 179066 181718 184343
102284 739 880 907 103638 104132	187153 748 188061 178 873 190243
784 984 105125 231 55 106598	191307 192248 87 193772 194662
107108 206 624 108610 70 739 60	
816 110007 167 927 110471 92	
111666 78 113265 820 114977 115579	
950 116265 872 117954 118175 620	
54 119429 632 89 625 786	

Wygrane po 50 zł.

564 611 705 95 83495 84 467 678	156996 158016 554 963 159783 948
900 85812 86220 964 87277 88262	161468 938 162170 944 163033 555
92437 90381 598 792 846 91305	164305 165181 166022 154 167260 70
93464 98 850 914 94111 660 96160	77 169174 860 170495 500 171369 430
354 673 780 97883 791 99278 378	174234 175088 220 176293 27 178042
767 95 100367 651 101261 479 863	114 403 845 179066 181718 184343
102284 739 880 907 103638 104132	187153 748 188061 178 873 190243
784 984 105125 231 55 106598	191307 192248 87 193772 194662
107108 206 624 108610 70 739 60	
816 110007 167 927 110471 92	
111666 78 113265 820 114977 115579	
950 116265 872 117954 118175 620	
54 119429 632 89 625 786	

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

433 1288 4215 329 5255 6336 43 7545	58 798 8245 11002 672 13948 14208
810 901 28 15170 16042 405 804 17010	18252 345 935 20437 902 22056 110
22534 24083 25293 583 26027 206 869	27812 974 28123 281 723 29126 30107
31134 870 32045 778 963 37742	
39412 40716 41010 633 822 42763	
853 43361 44694 827 939 45068 304	
46416 915 48206 905 49278 50181 279	
51474 873 52120 201 487 53167 287	
54090 56596 57838 59554 60243 304	
856 61155 723 62718 64183 65171 440	
746 67184 930 68427 945 69220 318	
70340 71809 74666 77 75031	
76120 70 72026 78 181 626 78299 458	
80111 669 81205 86 601 83907 87 87431	
88820 89374 587 711 48 90341 57 61	
797 92147 93553 94269 95080 396 910	
97964 98757 99213 405 888 100764	
102411 103252 470 615 105079 106005	
906 974 10715 989 11029 112012 351	
968 113503 114781 115166 933 116124	
107 1960 118750 544 119283 450 544	
120221 722 892 121114 123139 124569	
91 125283 126883 127639 859 129336	
132606 133050 134280 887 135139 305	
136125 89 139980 140239 141109 633	
142527 871 144277 990 145430 624	
146497 147989 149238 151060 152733	

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 20.000	12.12.1937
zł. na nr. 164751.	
5.000 zł. 58445 103419 187336	
2.000 zł. 67533 118221 147609	
1.000 zł. 43639 47721 53307	
56124 75530 98248.	
500 zł. 15023 51874.	
400 zł. 11105 24142 54472 84029	
103273 131316 171188 182474	
183079.	
300 zł. 23256 51272 586 62426	
82616 83558 87524 97462 1428292	
149097 153907 154730 161228	
170700 175045.	
250 zł. 70740 26664 27247 45599	
46339 48816 58104 61285 66510	
72057 89560 90088 91442 99543	
110427 126729 128504 135887	
141684 891 143164 154587 156230	
164440 166890 168378 175393	
179812 193523.	

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

Cedula z dnia 7 kwietnia 1937 roku			
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:			
Z y t o	I stand.	696 g/l	23.25 24.25
"	II	670	22.25 23.25
Pszemica	I	730	30.— 30.50
"	II	710	29.50 30.—
Jęczmień	I	678/673, (kasz.)	24.50 25.—
"	II	649	23.50 24.—
"	III	620,5, (past.)	22.75 23.25
Owies	I	468	22.50 23.—
"	II	445	21.75 22.25
Gryka	I	610	29.50 30.—
Mąka pszen. gal.	I	0—20% wyc.	48.50 49.50
"	I-A	0—45%	47.— 48.—
"	I-B	0—55%	46.— 46.75
"	I-C	0—60%	44.50 45.—
"	II-E	55—60%	39.75 40.50
"	II-F	55—65%	36.— 36.75
"	II-G	60—65%	33.25 33.75
żytnia gal	I	do 50%	34.50 35.—
"	I	do 65%	32.50 —
"	razowa	do 95%	25.— —